



Biuletyn

WODZIAŁU ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

NUMER 16

WROCLAW

WRZESIEŃ 2010



Praca kamerzysty to nieodłączny element drużyny w skokach zespołowych

ZARYS 20-LETNIEJ HISTORII V ODDZIAŁU ZPS – WROCŁAW

W tym roku V/Oddział ZPS we Wrocławiu obchodzi 20-lecie swojego istnienia. Powstanie Oddziału ZPS ma swój początek w inicjatywie grupy założycielskiej, której spotkanie odbyło się w dniu 9 czerwca 1990 roku.

W skład grupy założycielskiej wchodził:

Mikołaj Podlisiecki, Władysław Koźmiński, Jacek Szrek, Grzegorz Krawczyk, Krystyna Pączkowska, Piotr Żurawski, Ryszard Sobczak, Maciej Antkowiak, Mirosław Rapita, Ryszard Kuś, Marian Gmerek, Janusz Zalejski .

W wyniku tego spotkania dokonano wyboru Zarządu w składzie:

1. ppłk. (r) Mikołaj Podlisiecki – Prezes
2. płk. Władysław Koźmiński – Wiceprezes
- 3 ppłk. Jacek Szrek – Sekretarz



*Skład pierwszego Zarządu V Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy:
ppłk. Mikołaj Podlisiecki, płk. Władysław Koźmiński i ppłk. Jacek Szrek*

Dnia 19 czerwca 1990 roku Zarząd Główny ZPS uchwałą nr 5/90 zatwierdził wniosek grupy inicjatywnej i powołał V Oddział ZPS we Wrocławiu i zaakceptował pierwszy skład Zarządu Oddziału a 2 lipca 1990 roku został zatwierdzony wniosek o powołanie Oddziału przez Wojewodę Wrocławskiego. Od tego czasu miejscem urzędowania członków Zarządu było pomieszczenie biurowe, udostępnione nieodpłatnie przez przedsiębiorstwo prezesa Mikołaja Podlisieckiego „Miko” w Radwanicach k/ Wrocławia przy ul. Wrocławskiej 33. Wrocław od lat był ważnym ośrodkiem spadochronowym w skali kraju. Przez 40 lat prowadzone było szkolenie spadochronowe w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki. Swoją

owocną działalność prowadziła sekcja spadochronowa Wojskowego Klubu Sportowego WKS „Śląsk-Wrocław”, z której wywodzili się znakomici polscy spadochroniarze, a którzy teraz są członkami naszego oddziału.

Sekcja spadochronowa Aeroklubu Wrocławskiego znacząco zapisała się i nadal zapisuje się w historii polskiego spadochroniarstwa cywilnego.



W organizacji spotkań przy ognisku Oddział często korzysta z gościnności Wrocławskiego Aeroklubu

Od 1992 roku swoją 10 letnią działalność prowadził Ośrodek Szkolenia Spadochronowego Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w Oleśnicy. Tak różnorodna działalność spadochronowa na terenie Dolnego Śląska spowodowała, że w krótkim czasie V Oddział liczył ponad 350 członków. Dobra kondycja finansowa spółki „Komandos - Wrocław”

skutkowała regularnymi wpłatami należnej dywidendy. Posiadane środki finansowe pozwalały Zarządowi Oddziału realizować ambitne plany.

Regularnie organizowano spotkania integracyjne przy ognisku, niekiedy połączone z zawodami strzeleckimi przy wydatnej współpracy z Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych a także organizowano wyjazdy na pokazy lotnicze a ostatnio rejs statkiem po Odrze. Starano się również na miarę posiadanych środków finansowych udzielać pomocy spadochroniarzom będącym w trudnej sytuacji.



Największą popularnością wśród członków ZPS-u cieszą się organizowane strzelania w obiektach Szkoły Oficerskiej

Oddział włączał się w różne przedsięwzięcia organizowane na terenie Wrocławia, między innymi pomagając finansowo przy organizacji międzynarodowych zawodów spadochronowych o "Błękitną Wstęgę Odry", przeprowadzanych przez Aeroklub Wrocławski.

Od 2000 roku dzięki wysiłkowi kol. Wojtka Soleżyńskiego, wielokrotnego reprezentanta Polski i szanowanego instruktora spadochronowego, cywilnego i wojskowego jest redagowany i rozprowadzany Biuletyn V Oddziału, który dokumentuje działalność naszego środowiska, między innymi przedstawiając sylwetki znanych spadochroniarzy. Poważnym przedsięwzięciem oddziału było zorganizowanie - dwukrotnie Mistrzostw ZPS w celności lądowania w latach 2000 i 2005, które zostały wysoko ocenione przez przedstawicieli Zarządu Głównego.



Przez sześć lat funkcjonował w strukturze oddziału Ośrodek Szkolenia Spadochronowego, przeszkalając na spadochronach desantowych grupy „Airborne”.

Kolejnym bardzo ważnym wydarzeniem było wręczenie sztandaru Oddziału podczas podniosłej uroczystości w dniu 17 maja 2003 roku na dziedzińcu średniowiecznego Arsenału we Wrocławiu, przy udziale dostojnych gości i licznie zgromadzonych członkach oddziału. Ceremonii asystowała Kompania Reprezentacyjna i Orkiestra Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na zakończenie części oficjalnej odbył się

pokaz walki średniowiecznych rycerzy i wystrzał z hakownicy Bractwa Kurkowego. W październiku 2004 roku uchwałą nr 8/10/04 ZG ZPS w strukturze naszego Oddziału powołano Ośrodek Szkolenia Spadochronowego z filią w Pile, którego Dyrektorem został kol. Władysław Koźmiński a Kierownikiem Szkolenia kol. Sławomir Pomietlak. Głównym rodzajem szkolenia w ośrodku były skoki na spadochronach desantowych typu D-5, które wykonywano między innymi na lotniskach Aeroklubu Wrocławskiego i Dolnośląskiego. Szczególnie zainteresowanie przeszkoleniem na tego typie spadochronu wykazywały grupy skoczków wojskowych, zrzeszonych w

stowarzyszeniu „Airborne”, między innymi z USA, Niemiec, Holandii i Szwecji. Rozpoczęcie szkolenia wymogło zarejestrowania działalności gospodarczej w KRS, co z kolei znacząco zwiększyło zakres obowiązku zarządu V Oddziału. Niestety z powodu zakończenia resursu eksploatacyjnego spadochronów D-5 i Z-5 i braku środków na remonty oraz zakupy sprzętu, Zarząd postanowił zakończyć działalność Ośrodka do końca 2010 roku.



W 2000 i 2005 r. Oddział nasz zorganizował na lotnisku Mirosławice pod Wrocławiem Spadochronowe Mistrzostwa ZPS w celności lądowania

W strukturze naszego oddziału od 2004 roku działa Koło Śląsko-Łużyckie w Bolesławcu, które liczy 16 członków a od 2009 Koło w Żaganiu, w którego skład wchodzi 36 członków. Do najbardziej zasłużonych działaczy naszego oddziału należą kol. Mikołaj Podlsiecki, który pełnił obowiązki Prezesa oddziału przez 16 lat. Również przez taki sam okres czasu kol. Jacek Szrek pełnił obowiązki Sekretarza, czym szczególnie zasłużył sobie na uznanie naszych członków. Do zasłużonych działaczy V oddziału należy zaliczyć koleżanki Krystynę Pączkowską i Renatę Gładysz – Krzywak oraz kolegów Władysława Koźmińskiego, Janusza Łykowskiego, Macieja Antkowiaka, Mirosława Marcinkiewicza, Stanisława Czopora, Jana Staniuchę, Jerzego Kowalskiego, Jacka Brzezińskiego i Ryszarda Olszowego. W 2002 roku rozformowano Ośrodek w Oleśnicy a w 2008 zakończono szkolenie spadochronowe w WSOWLąd. Jest to bardzo duże osłabienie potencjału spadochronowego na naszym terenie i dlatego dalsza aktywna działalność V Oddziału powinna służyć umacnianiu więzi naszego środowiska i kultywowaniu pamięci o spadochronowych dokonaniach naszych członków.

Prezes V Oddziału ZPS Ryszard Olszowy

WIOSENNE SPOTKANIE V ODDZIAŁU ZPS



„Na pokładzie /nie/ Zawiszy, życie płynęło nam /też/ jak w bajce”

Tegoroczna aura długo kazała nam czekać na planowane coroczne spotkanie wrocławskich spadochroniarzy. Zarząd Oddziału dla urozmaicenia go, na kilka miesięcy przed spotkaniem, zamówił w „Żegludze po Odrze” termin rejsu /takie są obecnie realia organizowania atrakcyjniejszych imprez w naszym mieście/. Niestety, padające od wielu dni ulewne deszcze, spowodowały gwałtowny przybór rzek i rozlanie się wód na przyległe tereny, pogrążając wielkie obszary kraju w wodzie. Skala powodzi przewyższała słynną powódź stulecia z 2007 roku. Żegluga po Odrze została zawieszona i planowany termin 23 maja został przełożony na 13 czerwca /niedziela/. Drugi termin ogłoszono na stronie internetowej ZPS-u a nieposiadających go powiadomiono listownie. Ładna pogoda w tym dniu zachęcała do wspólnego spędzenia czasu z oglądaniem brzegów Odry od strony wody a bogaty w różnorodność serwowanych przez Jurka Kowalskiego grillowego bufetu, pozwolił zadowolić najwybredniejszych smakoszy. Zapach pieczonego, zaostrzał apetyt z którego wszyscy obecni wielokrotnie korzystali, tym bardziej, że przygotowany prowiant obliczony był na dużo większą ilość uczestników. Tym, którzy nie zdecydowali się na udział w rejsie przedstawię, jakie wiktuały ich ominęły: chleb ze skwarkami i kiszonymi ogórkami, grochówka wojskowa na boczku wędzonym, bigos z dziczyzny,

pierogi z mięsem, krokiety, kielbaski, kaszanka, karkówka, do tego sałatka ze świeżych warzyw a do popicia trzy rodzaje piwa, kawa, herbata, soki owocowe i woda mineralna no i przyniesiony przez kolegów – „napój rozweselający”. Atrakcją



W sali konsumpcyjno-towarzyskiej

Ostrowa Tumskiego. W rejsie uczestniczyło 32 członków z osobami towarzyszącymi.

Koledzy spadochroniarze! Obudźcie się, dlaczego nie korzystacie z tego zaproszenia? Czy już Was nie cieszy widok starych kolegów z którymi często dawniej, godzinami przebywaliście na lotnisku, na wszelkich zgrupowaniach, albo na zawodach a tu jeszcze przy taaakiej wyżerce? Czemu nie docenicie starań, też Waszych kolegów z Zarządu, którzy oferują Wam coraz ciekawsze spotkania i wycieczki. Czyżby Wam przeszkodziła wymuszona przez naturę zmiana terminu? Ci jednak, co przyszli na spotkanie, bawili się doskonale, to na dziobie, to na rufie, albo przy stołach pod dachem. Wszędzie był gwar i śmiechy i nikt nie wpadł do rwącej jeszcze popowodziowej wody. Do następnego spotkania zostało parę miesięcy a potem znów długa zima. Niech już zostaną tylko te ogniskowe spotkania towarzyskie, ale zmobilizujcie się choć te dwa razy do roku i przyjdźcie, nawet gdy chwilowo / myślę/, trzeba do takiej imprezy dołożyć parę złotych.



*Ala Kiepusa/Kolankiewicz/w towarzystwie
Krysi Pączkowskiej przed piwkiem.*

KILKA MIGAWEK Z REJSU PO ODRZE



Późno-wieczorowy /godz.22.00/ widok z powracającego statku na Ostrów Tumski

Wojciech Soleżyński

II WYDANIE KSIĄŻKI "LOTNICZY DOLNY ŚLĄSK"
ADAMA SZNAJDERSKIEGO – Już do nabycia



Pierwsza i druga strona okładki książki

Jubileuszowy rok 100-lecia Lotniska Mały Gądów oraz 65-lecie Lotnictwa Dolnego Śląska, wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa, uczcił inicjatywą wydania drugiej edycji leksykonowego opracowania sylwetek bardziej wyróżniającej się lotników naszego regionu. Autor książki p. dr Adam Sznajderski rozszerzył ją o kolejne sylwetki pilotów samolotowych, szybowcowych, balonowych, spadochroniarzy, modelarzy a także włączył do niej lotniarzy, mechaników lotniczych oraz pasjonujących się lotnictwem dziennikarzy i pedagogów. Leksykon w porządku alfabetycznym przedstawia krótkie lotnicze biografie osób od początku kariery lotniczej, poprzez osiągnięcia wyczynowe i sportowe, sukcesy w pracy w poszczególnych jego dziedzinach, posadowione w latach największej ich aktywności lotniczej. Każdy znajdzie w nim wielu kolegów, przyjaciół i znajomych z okresu swojej działalności a także a także osoby ze starszego i młodszego pokolenia lotników. Mimo, że opracowanie na około 550 stronach zawiera aż 402 biografie, to brak w niej jeszcze wiele postaci godnych uhonorowania w tego rodzaju wydaniu. Wynika to jednak z braku materiałów źródłowych

/szczególnie nieżyjących już osób/, bądź z braku chęci współpracy tych kolegów z autorem lub z osobami gromadzącymi takie materiały. Niech więc to wydanie będzie zachętą dla tych, którzy może z przesadnej skromności nie znaleźli się w tym historycznym opracowaniu, uznając się za niegodnych, by ich osiągnięcia w sporcie czy pracy lotniczej, pozwoliły dołączyć do grona wyróżniających się i nie udostępnił niezbędnych, własnych materiałów do wykorzystania. Autor pozostaje otwarty na kolejne, poszerzone wydanie leksykonu o ile napłyną do niego dalsze materiały biograficzne.

Książkę, wydaną 20.06. 2010 r. w ilości 300 egzemplarzy w cenie 45 zł. można zamówić i nabyć u autora p. Adama Sznajderskiego /Tel. kom. 507-804-238/ lub w redakcji Biuletynu V Oddziału ZPS /Tel. kom. 504-429-565/.

Na dzień 10. 08. 2010 r. do rozprowadzenia zostało już tylko około 100 egzemplarzy.

Wojciech Soleżyński

FRAGMENTY



HERMASZEWSKI MIROSŁAW ur. 16

września 1941 r. w Lipnikach (pow. koński, polski, woj. łuckie). Ojciec – ROMAN (1900-1943), zamordowany przez nacjonalistów. Matka – KAMILA (1 przesiadła po wojnie, później mieszkała w dyśław (1928-2002) n. wojskowych, pilot major WP, szef służb



POPIEL JERZY ur. 15 stycznia 1933 r. w Równem (Wołyń); syn ZYGUNTA i JADWIGI. Wywodzi się ze starego rodu szlacheckiego, herbu Sulima. Ojciec był zastępcą dyrektora Gimnazjum i Liceum w Równem.

Pierwszy raz z lotnictwem Jerzy Popieł zetknął się w 1938 r., kiedy to ojciec zabrał go na Targi Wołyńskie. Tam eksponowano szybowiec Komar, który wywarł na nim duże wrażenie. Dowiedział się, że był on właścicielem Powietrznej Polski, a latał na nim

(ur. 1
ra A



SKALACKI TADEUSZ ur. 14 kwietnia

1922 r. w Włodzimierzu Wołyńskim. Jego ojciec był instruktorem modelarstwa, co miało duży wpływ na lotnicze zainteresowania syna. W Tarnopolu uczęszczał do gimnazjum



PIAŚNIK ANNA ur. 3 marca 1946 r.

w Żaganach, gdzie ukończyła szkołę podstawową i średnią. Wówczas zaczęła interesować się lotnictwem, zgłaszając się do Aeroklubu Zielonogórskiego na kurs spadochronowy. W kwietniu 1964 r. wykonała pierwszy skok ze spadochronem PD-47 z samolotu Po-2 /CSS-13/ z wysokości 800 m. Studia rozpoczęła na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki na Politechnice we Wrocławiu. Wówczas zgłosiła akces do sekcji spadochronowej Aeroklubu Wrocławskiego, której kierownikiem był lek

medycyny Stanisław Walczak a instruktorem: Józef Adamski i Ryszard Kuś. W sekcji kontynuuje szkolenie wyczynowe, uczestnicząc w zawodach i pokazach spadochronowych. Kontynuując studia, potrafiła wygospodarować czas na wia

z zamilowaniem pomagał o
ców. Początkowo szkolili się

AIR SHOW BERLIN 8-13.06.2010 r.



Autor na terenie berlińskiego lotniska

Członkowie Śląsko-łużyckiego Koła ZPS w Bolesławcu przy V/Oddziale, zniesmaczeni nieudanymi wyprawami na coroczne Pokazy Lotnicze w Radomiu w 2008 i 2009 roku a szczególnie stroną organizacyjną imprezy, postanowili spróbować zaspokojenia swych potrzeb w sferze doznań technicznych, estetycznych i lotnych światowego lotnictwa, organizując wyjazd na pokazy lotnicze AIR SHOW do Berlina w dniu 12 czerwca. Pochmurny poranek nie nastrajał optymistycznie, ale z biegiem czasu sytuacja meteorologiczna kształtowała się coraz lepiej. Po dotarciu do polowego parkingu przy lotnisku pod w Berlinem, służby porządkowe kierowały pojazdy do jednego z sektorów, gdzie po opłacie 5 Euro pozostawały już pod ich opieką. Stąd widzowie udawali się na wielki parking autobusowy, na którym wszyscy przybyli na pokazy, zostawali załadowywani do autobusów i dowożeni do kas biletowych. Po zakupie biletów, jedną z elektronicznych bramek, przy których dokonywano także pobieżnego sprawdzenia zawartości posiadanych plecaków, weszliśmy na teren lotniska. Cała operacja od wjazdu na parking do wejścia na lotnisko trwała około 20-25 min. Bez tłoku a na dodatek organizator wręczał każdemu widzowi butelkę wody mineralnej gratis. Koszt biletu to 19 Euro od osoby. Cały czas posiadaliśmy dostępną i

miłą obsługę personelu i informację. Doskonale rozwiązanie spraw sanitarnych /bardzo dużo kontenerów z sanitariatami i kranami do mycia rąk, wyposażonych też w ręczniki papierowe/. Sytuacja całkowicie bezstresowa. Jak porównam to z radomskim bałaganem w ubiegłym roku /patrz art. Biuletyn nr. 14/ , to berlińska organizacja przerosła nasze oczekiwania. Wystawiany sprzęt lotniczy zgrupowano na poszczególnych placach lotniska w kręgach /o 360 °/ po kilka egzemplarzy, tak, że można było je oglądać z każdej strony. Każdy z widzów mógł wybrać krąg z taką ekspozycją która go najbardziej interesowała. W hangarach rozlokowały się firmy lotnicze, transportowe i konstrukcyjne. W powietrzu zaś cały czas demonstrowano możliwości lotne sprzętu latającego / samoloty, śmigłowce - starych i nowych typów/ oraz fachowość pilotów wojskowych i cywilnych statków powietrznych. Największym powodzeniem cieszyły się samoloty transportowe Sił Powietrznych USA, do których ustawiały się długie kolejki, by znaleźć się na ich pokładzie. Warto było jednak postać te 20 minut, by obejrzeć ich wnętrza. Samolot B-1, czy śmigłowiec „Apache” w pełnym uzbrojeniu dodawały smaku pokazom. W innej części lotniska odbywały się skoki spadochronowe z małych wysokości, oraz pokazy grup szybkiego reagowania. Niestety, pogorszenie się warunków pogodowych po godz. 16.00 skłoniły nas do szybszego powrotu. I tu znowu podstawionym autobusem przejechaliśmy na parking, dostając, tym razem na drogę powrotną puszkę Coli gratis. Po 20 minutach



Pogawędka z pilotem szwajcarskiego helikoptera

jechaliśmy już pięciopasmową autostradą, bez korków i zatrzymywań do ich rozładowania. Porównując istotne warunki stworzone przez organizatorów berlińskiego Air Show dla szarego widza, entuzjasty lotniczych pokazów z radomskimi, jakimi spotyka się on w Polsce, wypada co najmniej dla nas bardzo błdziutko. Zachęcam więc

kolegów do wybrania się na tą imprezę i zapewniam, że wyniesiecie z niej wiele przyjemnych wrażeń w warunkach w których widz jest podmiotem a nie tylko dostarczycielem kasy, jak w Radomiu.

Zenon Litwin

SPOTKANIE Z ANIĄ PIAŚCIK / KWAŚNIK /



Ania po przylocie do Wrocławia

Coraz bardziej uaktywniają się wrocławscy spadochroniarze, którzy z różnych przyczyn losowych wyjechali z kraju 20-30 lat temu, osiedlając się na stałe za oceanem w USA i Kanadzie. Części z nich udało się dzięki stronie internetowej ZPS-u naszego, wrocławskiego Oddziału, zorientować się, że wrocławskie środowisko spadochronowe istnieje nadal i wykazuje się żywotną działalnością. Mile są zaskoczeni tym, że mimo upływu lat od swojej aktywności sportowej, czy zawodowej w lotnictwie, wiele koleżanek i kolegów spotyka się na organizowanych ogniskach, czy zjazdach koleżeńskich. To dobry znak, by nawiązać z nami kontakt i choć dzielą ich od nas tysiące kilometrów,

odwiedzić Polskę a także spotkać się z dawnymi przyjaciółmi z którymi razem na lotnisku wrocławskiego aeroklubu i na wielu lotniskach Polski, przy okazji wszelkich treningów, zawodów spadochronowych, czy mistrzostw Polski , spędzali wspólnie wiele tygodni i miesięcy w kolejnych latach.

Po „wizytach” kolegów: Marcina Szymczykowskiego, Bogdana Doleckiego, Kazika Gaślowskiego, Grażyny Kudłek i Romka Stasieczka , mieliśmy okazję gościć we Wrocławiu, doskonale znaną w całym kraju, wielokrotną Mistrzynię Polski, wielokrotną reprezentantkę kraju w Mistrzostwach Świata - Anię Piaśnik /Kwaśnik/.



Powitanie na lotnisku



Wspólne zdjęcie na terenie „Orlego Gniazda”

Od lewej: Rysiek Kuś z żoną, Adam Kolak, Ania Piaścik, Janusz Łukowski, Rysiek Olszowy, Kuba Kiepusa, Zosia Olszowy, Lourdes Dolecka, Ala Kiepusa, Bogdan Dolecki i... Wojtek Soleżyński – niewidoczny, bo z drugiej strony obiektywu

Zasadniczym celem Ani był udział po raz pierwszy w kolejnym V już Zjeździe Spadochronowej Kadry Narodowej lat 1950-1980 w Ustroniu w Beskidach /28-30. 05. 2010r./a przy okazji odwiedzenie rodziny w okolicy Żagania i Wrocławia. Ponieważ 23.05 wieczorem miało się odbyć wiosenne spotkanie spadochroniarzy V/Oddziału ZPS podczas rejsu statkiem po Odrze a Ania przylatywała z Kanady do Wrocławia o godz. 13.00, skąd została odebrana przez rodzinę: Alicję i Kubę Kiepusów /Ala to też nasza spadochroniarka, kadrowiczka z panieńską - Kolankiewicz/, umówiliśmy się więc z nimi, że spotkamy się ze wszystkimi wrocławskimi spadochroniarzami właśnie na statku. Niestety z przyczyn powodzi rejsy po Odrze zostały zawieszone a spotkanie ZPS-u przełożone na czerwiec. Ale nic straconego. Skrzyknęliśmy w przeddzień przylotu kilku starych kolegów i o godzinie 13.00 w składzie p. Kiepusowie/ Ala i Kuba/, Janusz Łukowski, Adam Kolak, Rysiek Kuś z żoną i bawiący już od paru dni w Polsce Bogdan Dolecki z żoną, oraz Rysiek Olszowy z żoną, no i ja, przywitaliśmy Anię na lotnisku/ nawet kwiatami/, czego Ania się w ogóle nie spodziewała, ale tym milej była zaskoczona. Po dość gorących powitaniach przy ładnej, słonecznej pogodzie, kilkoma samochodami przejechaliśmy do „Orlego Gniazda”, na mały posiłek, kawę i ciastko.

Zaczęły się wypytywania, opowiadania i przypominania, oglądanie zdjęć i oczywiście tradycyjne utrwalanie materiałem fotograficznym, zaaranżowanego spotkania , wszystkich z gościem i każdego z osobna. Był to prolog zasadniczego spotkania Ani, jakie odbyć się miało parę dni później z koleżankami i kolegami ze Spadochronowej Kadry Narodowej na terenie Beskidu Żywieckiego, na które grupa dawnych wrocławskich kadrowiczów także się wybierała, jak zresztą co roku. Ale mamy nadzieję, że Ania będzie mile wspominać i nasze, krótkie spotkanie z wrocławskim, aczkolwiek z przyczyn obiektywnych z mniejszym gronem spadochroniarzy – lotniskowych kolegów z Gądowa Małego, po którym obecnie został tylko stary zabytkowy budynek, dawnego portu lotniczego i nazwy niektórych ulic z nazwiskami słynnych polskich lotników, na wybudowanym w tym miejscu nowym osiedlu mieszkaniowym, na pamiątkę istnienia tu lotniska aeroklubu.

Wojciech Soleżyński

1



2



3



1. Wspólne opowiadania 2. Nasza Ania... 3. Starzy, ale jeszcze młodzi koledzy

Dr ANNA PIAŚCIK /KWAŚNIK/



Urodziła się 3 marca 1946 r. w Żaganiu, tam też ukończyła szkołę podstawową i średnią. W tym czasie zaczęła interesować się lotnictwem, zgłaszając się do Aeroklubu Zielonogórskiego na kurs spadochronowy. W kwietniu 1964 r. wykonała pierwszy skok ze spadochronem PD-47 z samolotu PO-2 /CSS-13/ z wysokości 800 m. Oczarowana przeżyciami w powietrzu i perspektywą powszechnie rozwijającego się spadochroniarstwa, postanowiła kontynuować szkolenie z celem sportowego uprawiania go w przyszłości. Ponieważ rozpoczęła studia na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki

/Budownictwa/ na Politechnice we Wrocławiu, to i dalszy swój rozwój w spadochroniarstwie ulokowała w prężnie działającej sekcji spadochronowej Aeroklubu Wrocławskiego, której kierownikiem był entuzjasta spadochroniarstwa, energiczny w działaniu na rzecz sekcji, doktor medycyny Stanisław Walczak a instruktorem Józef Adamski i Ryszard Kuś, znany już w kraju zawodnik. Tu w sekcji spadochronowej kontynuuje szkolenie wyczynowe, bierze udział w często organizowanych zawodach i pokazach spadochronowych, dołączając do starszych kolegów, którzy z powodzeniem startują w zawodach krajowych, mistrzostwach Polski i Świata. Kontynuując



*Z kolegami z sekcji WKS „Śląsk”
przed budynkiem aeroklubu*

studia, udaje się jej bez szkody dla nauki, wygospodarować czas na wielogodzinne przebywanie na lotnisku i doskonalenie swoich umiejętności. 23 kwietnia 1967 r. ustanawia rekord skoku na celność lądowania z wys. 1500 m. z natychmiastowym otwarciem spadochronu wynikiem 2,99 m. oraz w grupie 3-osobowej z koleżankami z sekcji: Krystyną Ligocką i Janką



*Podczas Mistrzostw Świata
Austria 1968 r.*

Zwierzchowską, również z wysokości 1500 m. z natychm. otwarciem spad. wynikiem 4.47 m. W 1966 r. po raz pierwszy startuje w VIII Mistrzostwach Świata w NRD, zajmując w skoku grupowym 4 miejsce. Indywidualnie jest 29 /w konk. celności - 28 a w akrobacji - 33/. W 1970 r. w zawodach o „Błękitną Wstęgę Odry” zajmuje wśród kobiet 3 miejsce. Następnie startuje w SMS w Jugosławii /1970 r./, zajmując w nich 29 miejsce. W kolejnych latach 1971 i 1972 r. wygrywa zawody o „Błękitną Wstęgę Odry” w klasyfikacji kobiet. W 1969 r. w XIII Spadochronowych Mistrzostwach Polski /SMP/ w Poznaniu zwycięża w klasyfikacji kobiet, wygrywając również konkurencję akrobacji. W 1972 r. w SMP w Katowicach uzyskuje pierwsza

lokataę wśród kobiet. W 1974 r. w SMS na Węgrzech zajmuje 16 lokataę a w klasyfikacji drużynowej 5 m., natomiast w skoku grupowym zdobywa z koleżankami srebrny medal. W 1975 r. w SMP w Częstochowie zostaje Wicemistrzynią Polski kobiet a w konkurencji akrobacji zajmuje 1



Oczekiwanie na pogodę, MP – Katowice 1972 r.

lokataę. W kolejnych XIII Mistrzostwach Świata w 1976 r. we Włoszech plasuje się na 21 miejscu. W 1977 r. w SMP Katowicach ponownie zwycięża w konkurencji akrobacji a w 1979 r. w tychże Mistrzostwach w

Po zakończeniu zasadniczej kariery sportowej zakłada rodzinę a w 1983 r. opuszcza Polskę i osiedla się na stałe w Kanadzie. Wykonała 2500 skoków.

Mistrzostwa Świata:

- 1966 r. – NRD /29 m./
- 1970 r. – Jugosławia / 29 m./
- 1974 r. – Węgry /16 m./
- 1976 r. – Włochy /21 m./
- 1978 r. – Jugosławia /43 m./

Mistrzostwa Polski:

- 1969 r. – Poznań /1 m. ogół. i 1 m. w akrob./
- 1972 r. – Katowice / 1 m./
- 1975 r. – Częstochowa / 2 m. i 1 m. w akrob./
- 1977 r. – Katowice / 1 m. w akrobacji/

Zawody Międzynarodowe;

- 1971 r. - Kazanлык-Bułgaria /16 m. ogóln./
w celn. 17 m. akrob. 18 m./
- 1972 r. – Lipsk NRD / 2 m.drużynowo, 14 w celn.
- 1973 r. - Graz- Austria / 2 m. drużynowo/
- 1970 r. - Wrocław / 3 m./, 1971 r. /1 m./, 1972 r./1 /

Błękitna Wstęga Odry

/międzynarodowe klubowe /



18

XXVI ZAWODY SPADOCHRONOWE o „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ ODRY” WROCŁAW 2010 r.



*Skoczek OWRiS z Poznania podczas
otwierania spadochronu*

zawodników w 4 – osobowych drużynach: z Poznania, Kielc i Wrocławia. Konkurencja obejmowała wykonanie 8 kolejek skoków z wysokości 1000 m.

Tegoroczne zawody o Błękitną Wstęgę Odry rozegrano w ramach obchodów jubileuszowych 65-lecia Lotnictwa na Dolnym Śląsku w dniach 3-4 07. 2010 r. Zagrożenia powodziowe jakie występowały w pierwszej połowie roku zdążyły się już rozpuścić tak, że organizator - Aeroklub Wrocławski mógł śmiało powrócić na tradycyjny już od dłuższego czasu polder, przy moście Trzebnickim, komponując się kolorytem spadochronów w centrum miasta. Można więc było z waju przeciwpowodziowego z bliska obserwować ciekawą rywalizację spadochroniarzy w celności lądowania, na rozłożony materac z „patelnią,” - elektronicznego pomiaru odległości lądowania od jej centra, które stanowił krążek o średnicy 1,5 cm.

W zawodach startowało 22



Ogólny widok zawodów nad brzegiem Odry

z samolotu AN-2 na celność lądowania. Obowiązki kierownika zawodów i skoków pełnił instruktor Aeroklubu Wrocławskiego Jacek Brzeziński. Piloci wywożący: Zdzisław Gądek, Janusz Przybyła i Jerzy Kulig. Sędziom przewodniczył; Ryszard Koczorowski. Zawody sponsorowali: Palarnia Kawy „Sawara”, V/Oddz. ZPS Wrocław oraz firmy Promgaz i Skanska.

WYNIKI ZAWODÓW /do 3 zawodników /

INDYWIDUALNIE

I	Krzysztof Lewandowski	OSWiR Poznań / WKS „Skrzydło”	0,24 m
II	Wiktor Król	Aer. Kielce	0,41 m
III	Andrzej Belicki	WSOWP	0,45 m

DRUŻYNOWO

I	Sawara Wrocław	4,80 m
II	OSWRiS Poznań	4,86 m
III	Aeroklub Kielce	7,18 m

KLASYFIKACJA DO LAT 40

I	Krzysztof Lewandowski	Poznań	0,24 m
II	Michał Żmuda		0.76 m
III	Wojciech Polczyk		1,36 m

KLASYFIKACJA POPS

I	Wiktor Król	0,41 m
II	Andrzej Belicki	0,45 m
III	Andrzej Nalepa	0,46 m

Jacek Brzeziński



Zwycięska drużyna OSWRiS Poznań / „WKS „Skrzydło”

WSTĘGA ODRY 2010



W powietrzu



na wodzie



oraz na ziemi - uczestnicy zawodów i organizatorzy / po zawodach /

SPADOCHRONOWE MISTRZOSTWA LITWY 2010 W CELNOŚCI LĄDOWANIA

7-8 sierpnia 2010 roku na lotnisku aeroklubu Marijampol na Litwie odbyły się Spadochronowe Mistrzostwa Litwy w skokach na celność lądowania. W zawodach startowało 28 zawodników w tym 10 uczestników z Polski i 3 z



Rosji oraz 15 Litwinów. Na zawody wybrała się następująca grupa skoczków z Polski: Anna Szymańska-Warszawa, Katarzyna Kujawa - Pruszcz Gdański, Andrzej Belicki - Szczecin, Piotr Dziergas - Bielsko-Biała, Bartłomiej Gąsiorek - Kielce, Piotr Brendler - Świdnik, Roman Wejksznia -Lubin, Edward Wejksznia - Lubin, Andrzej Nalepa - Wrocław i Jacek Brzeziński – Wrocław.

Mistrzostwa rozegrano z samolotu AN-2 z wysokości 1000 m. ilością 5 skoków eliminacyjnych a następnie skokami półfinałowymi i finałowymi. Podwójne zwycięstwo wywalczyli Polacy:

Indywidualnie Mistrzem Litwy został instruktor Aeroklubu Wrocławskiego **Jacek Brzeziński**, oraz **zespołowo** - drużyna w składzie; **Piotr Dziergas, Bartłomiej Gąsiorek i Jacek Brzeziński**.

Jacek Brzeziński



*Zwycięskie
drużyny na
podium*

EURO BIG WEY CAMP 2010 – WŁOCŁAWEK
DWUKROTNIE POBITY REKORD EUROPY – FORMACJA 103 SKOCZKÓW



103 osobowa formacja gwiazdy ustanawia rekord Europy

W dniach 8 – 12. 08. 2010 r. na lotnisku Aeroklubu we Włocławku odbyła się coroczna międzynarodowa impreza spadochronowa EURO BIG WEY CAMP 2010, której celem jest wykonywanie rekordowych formacji przez najlepszych skoczków z całego Świata oraz szkolenie i doskonalenie skoczków przysposabiających się do tego rodzaju przedsięwzięć spadochronowych, tworzonych przez jak największą liczbę skoczków. Tym razem organizatorem jej była najlepsza w Polsce Szkoła Spadochronowa SKAYDIVE . pl . W imprezie wzięło udział 200 spadochroniarzy z 30 krajów świata / m. inn. z Danii, Finlandii, Francji, Kanady, Litwy, Niemiec, Norwegii, Rosji, Szwecji, Singapuru, Ukrainy, USA, Urugwaju, Wenezueli, Węgier, Włoch, Polski i wielu innych/. Skoczkowie w zależności od posiadanych i udokumentowanych umiejętności, podzieleni zostali do trzech grup tworzących formacje 100, 60 i 16 osobowe. Skoki zasadnicze z wys. 4000 m. poprzedzone były żmudnymi ćwiczeniami na ziemi zawierające elementy taktyki - kolejność podchodzenia poszczególnych skoczków do bazy i do poszczególnych elementów tworzonej formacji, z rygorystycznym zachowaniem zasad bezpieczeństwa a po jej utworzeniu, rozejście

się i kolejność otwierania spadochronów. Tym poczynaniom a następnie próbom w powietrzu, mieli możliwość obserwowania z wielką uwagą, tysiące widzów.



Międzynarodowa grupa uczestnicząca w ustanowieniu rekordu Europy

Do dyspozycji spadochroniarzy organizator zabezpieczył 7 samolotów „Turbolet,” mogących pomieścić na pokładzie po około 20 skoczków w każdym. W czwartym dniu intensywnych prób i pełnej mobilizacji, **grupa 102 - osobowa utworzyła gwiazdę**, pobijając dotychczasowy rekord - wykonany przez grupę 99 -osobową. Tego samego dnia o godz 20.00 wykonano kolejną udaną próbę, **powiększając utworzoną formację gwiazdy do 103 skoczków**, pobijając swój własny rekord z przed południa. Radość z wyczynu międzynarodowej grupy uczestników jak i organizatorów była ogromna a wrocławska widownia miała możliwość emocjonowania się nowymi formami tego ekstremalnego, ale jakże widowiskowego spadochronowego wyczynu. **W rekordzie brali udział skoczkowie z OSWRiS WKS „Skrzydło”: Krzysztof Szopiński, Piotr Augustyniak, Marcin Laskowski i Mirosław Wojtania /kamerzysta/.**

Wojciech Soleżyński /zdjęcia – Internet/



OCENA REALIZACJI SPORTOWEJ DZIAŁALNOŚCI W ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

Szanowne koleżanki i koledzy, dwudziestolecie naszego związku obchodzimy pod hasłem; **Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość.**

W moim krótkim materiale odniosę się do tych trzech czasów w kontekście związkowej działalności sportowej.

Przeszłość w 17 letniej działalności sportowej związku zapisaliśmy organizacją na wysokim poziomie logistycznym i sportowym ponad 60 zawodów i mistrzostw ZPS zorganizowanych i przeprowadzonych przez działaczy z 12 oddziałów naszego związku. Na uznanie zasłużyły oddziały z Łodzi, Bielska-Białej, Inowrocławia, Lublina, Krakowa, Rzeszowa, Wrocławia, Poznania, Białegostoku, Bydgoszczy, Mielca i ostatnio Kielc, organizujące zawody spadochronowe oraz oddział w Dziwnowie, współorganizujący między innymi



Udział naszej reprezentacji w Mistrzostwach UEP na Węgrzech w 2009 r. było możliwe dzięki sfinansowania wyjazdu przez II Oddział ZPS w Krakowie

zawody o nazwie „Bieg Twardziela”. Dwukrotna organizacja przez XII Oddział w Łodzi Mistrzostw U.E.P. oraz sześciokrotny udział naszej reprezentacji w tych zawodach organizowanych przez zagraniczne związki spadochroniarzy, dał nam satysfakcję organizacyjną oraz zdobycie wielu medali co doskonale promowało ZPS.

Szerzej o osiągnięciach sportowych zawodników można było się zapoznać czytając poszczególne numery biuletynu V oddziału i kwartalnika ZPS „Spadochroniarz”.



Wsparcie zawodów i mistrzostw środkami powietrznymi przez DWL i DSP to „być albo nie być” dla sportu spadochronowego ZPS

Tak duże sukcesy organizacyjno – szkoleniowe i sportowe były możliwe tylko dzięki wielkiemu zaangażowaniu się działaczy sportowych z w/w oddziałów oraz systematycznego wspierania tych spadochronowych przedsięwzięć a także dofinansowaniu z

Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON oraz przydzielanymi środkami finansowymi z budżetu ZG ZPS.

Wielkość środków finansowych pozyskiwana i przekazywana na organizację większości zawodów kształtowała się w przybliżeniu na następującym poziomie; DW i PO MON ok. 20 %, ZG ZPS ok. 10%, Oddział organizujący zawody ok. 60% oraz zawodnicy wpłacający tzw. opłatę startową ok. 10 %.

Z tego wynika, że obciążenie budżetu ZG nie było nadmiernie wysokie a główny wysiłek spadał na oddziały, które potrafiły zgromadzić pieniądze nie tylko od władz samorządowych, ale i od sponsorów. Jednak największy koszt zawodów spadochronowych to zabezpieczenie skoków statkami powietrznymi, co w przypadku korzystania ze wsparcia nieodpłatnego samolotami lub śmigłowcami wojska, dawało duży komfort organizatorom. „Ale to już było!!” – jak w znanej piosence / ale może wróci jeszcze/.

Teraźniejszość jest ze wszech miar trudna. Pierwsze symptomy tych trudności pojawiły się już w 2009 roku. Różne czynniki spowodowały że Dowódca Wojsk Lądowych a następnie Dowódca Sił Powietrznych odmówili wsparcia naszych zawodów statkami powietrznymi



Rekordowa chyba, pula nagród dla zwycięzców Spadochronowych Mistrzostw ZPS w Inowrocławiu – 2007 r.

argumentując to brakiem środków finansowych i zadaniami nakierowanymi na zabezpieczenie misji w Afganistanie.

Krótki okres od tych informacji do najbliższych zawodów i ich waga spowodowały podjęcie decyzji przez prezesa ZPS o odwołaniu priorytetowych zawodów Para-Ski w Bielsku Białej i Mistrzostw w celności lądowania w Rzeszowie. Ze wszystkich głównych imprez planowanych w 2009 roku przeprowadzono tylko Mistrzostwa ZPS w wieloboju spadochronowym, zorganizowane przez oddział Łódzki na lotnisku w Tomaszowie Mazowieckim, przy wydatnej pomocy D-cy 25 BKPow. oraz zawody spadochronowe w celności lądowania w Świdniku, których organizatorem tradycyjnie jest oddział z Lublina.

Natomiast udział naszej reprezentacji w Mistrzostwach U.E.P. organizowanych przez spadochroniarzy węgierskich w Szolnoku był możliwy dzięki sfinansowaniu naszego udziału przez II Oddział ZPS w Krakowie.

W całym 2009 roku ZG ZPS wydał na działalność sportową 17.000 zł.

Patrząc na zaistniałą sytuację, której nie było w dotychczasowej, czyli 17-letniej działalności sportowej związku, mogą dziwić niektóre głosy prezentowane między innymi w „Spadochroniarzu”, że należy ograniczyć wielkość środków finansowych na tą działalność.

Rok 2010 przedstawia się jeszcze gorzej niż ubiegły. Dzięki zaangażowaniu



*Puchar Polski „PARA-SKI” Bielsko-Biała 2007r.
Start spadochroniarzy do konkurencji slalomu*

Prezesa i zarządu XIX Oddziału w Bielsku-Białej, przeprowadzono w dniach 10-13 marca tradycyjnie XV Mistrzostwa ZPS w wieloboju zimowym „Para-Ski” w których rywalizowało 42 zawodników. Jedyną pomocą, jaką otrzymał organizator tych zawodów to 5.000 zł. z funduszu statutowego związku. Pozostałe środki w wysokości 30.000 zł. zgromadzili organizatorzy tej imprezy a 8.400 zł. wpłacili zawodnicy w ramach tzw. opłaty startowej.

Na dzień dzisiejszy decyzją prezesa ZPS odwołane zostały XIII Mistrzostwa ZPS w celności lądowania, które w maju miał zorganizować oddział Lubelski na lotnisku w Chełmie, wspólnie z miejscową Wyższą Szkołą Zawodową, następnie Oddział w Inowrocławiu zgłosił chęć organizacji tych zawodów w sierpniu, z czego ostatecznie się wycofał. Próbę organizacji tych mistrzostw na lotnisku Mokre w Zamościu w terminie 24-26.09.2010 roku podejmuje kol. Romuald Talarek – prezes lubelskiego oddziału. Ale wydaje się, że termin jest niezbyt korzystny a i tu też są trudności z pozyskaniem funduszy od sponsora na wynajem samolotów. Głównie z powodu braku dofinansowania z MON i ZG ZPS oraz odmowy wsparcia śmigłowcem tradycyjnego wieloboju letniego z organizacji tych mistrzostw wycofał się również oddział łódzki, co może



*„Ostatni Mohikanin” - spadochron desantowy D5,
na niebie wrocławskiego OSS ZPS – 2009 r.*

oznaczają, że wielobój w Łodzi to już historia.

Oczekuję - może naiwnie, że jeszcze któryś z oddziałów podejmie się zorganizowania lokalnych zawodów nie licząc na pomoc finansową z Biura Krajowego ZPS. Natomiast sześćoletnie funkcjonowanie jedyne naszego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego V Oddziału we Wrocławiu można praktycznie uznać za zamknięty rozdział.

Główny powód to zakończenie zdolności do lotu wszystkich spadochronów desantowych D-5 i Z-5. Próby remontu i przedłużenia dalszego okresu ich eksploatacji, napotkały na problemy proceduralne i na zbyt duże koszty. Drugi ważny

powód to brak chętnych do szkolenia na spadochronach desantowych. W związku z powyższym Zarząd V oddziału uchwalił nr 1/2010 z dnia 06.03.2010 roku wstrzymać szkolenie na ww. spadochronach i do końca tego roku zamierza wygaszić strukturę ośrodka by nie ponosić dodatkowych kosztów jego utrzymywania.

W świetle tego może cieszyć fakt reaktywowania w maju tego roku przez Poznański VIII oddział szkolenia spadochronowego na lotnisku w Pile. Tym działaniom należy maksymalnie pomóc by może w przyszłości ziściło się marzenie o związkowym ośrodku szkoleniowym na posiadanych przez Poznański oddział obiektach w Pile, dzierżawionych od Agencji Mienia Wojskowego. Sam kilkakrotnie na piśmie wyrażałem pogląd, że jest to najlepsze miejsce dla naszej różnorodnej działalności sportowo - szkoleniowej, w tym spadochronowej. **Przyszłość** – to dopiero problem! W projekcie planu zasadniczych zamierzeń ZG ZPS na okres od czerwca tego roku do grudnia

2011 roku, umieszczono 8 imprez sportowych, których organizację planuje się wspomóc kwotą 16.000 zł. z funduszu statutowego ZPS.

Biuro Krajowe związku czyni usilne starania w dowództwach Wojsk Lądowych i Sił Powietrznych, o możliwości wykorzystania w przyszłym roku wojskowych statków powietrznych na naszych zawodach spadochronowych, za co trzymamy kciuki. Niepowodzenie spowoduje konieczność wynajmu odpłatnie cywilnych statków powietrznych, co w konsekwencji zmusi nas do przeznaczania dużo większych pieniędzy na organizację zamierzonych imprez.

Pytaniem podstawowym jest - Czy jest to możliwe w aktualnej kondycji finansowej związku?

Brak dofinansowania ze strony związku priorytetowych zawodów spowoduje osłabienie chęci do ich organizacji lub, co gorsze, stopniowe wypadanie ich z kalendarza imprez spadochronowych w kraju.

W oddziałach, w których od wielu lat dominuje statutowa działalność spadochronowa i gdzie skupia się większość czynnych sportowo spadochroniarzy nastąpi, obym się mylił, zanikanie więzi ze związkiem i w konsekwencji osłabienie jego statutowej wiarygodności.

Ryszard Olszowy



35 SPADOCHRONOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA CISM BOUCHS SZWAJCARIA 2010.



Reprezentacja Polski na Mistrzostwach Świata CISM

W dniach 15-25. 07. 2010 r. w m. Bouchs (Szwajcaria) odbyły się 35 Spadochronowe Mistrzostwa Świata CISM, podczas których rozgrywano trzy obowiązujące tu konkurencje; celność lądowania, akrobacja indywidualna i akrobacja zespołowa RW-4.

W mistrzostwach udział brało 37 reprezentacji narodowych (162 mężczyzn i 51 kobiet). Barw polskich reprezentowali: Pani Anna Kujawińska – szef misji (OWiS SGWP), ppłk Krzysztof „Szopa” Szopiński – kapitan reprezentacji, kpt. Monika Sadowy, chor. Piotr Augustyniak, chor. Piotr Błażewicz, chor. Mirosław Wojtania, mł. chor. Sławomir Bednarski, sierż. sztab. Jacek Klus, st. sierż. Maciej Lamentowicz, st. chor. Andrzej Lamch – sędzia, wszyscy z Ośrodka Szkolenia Wysokościowo Ratowniczego i Spadochronowego Sił Powietrznych /WKS „Skrzydło” z Poznania.

Mistrzostwa rozgrywane były od 7.30 do 19.00 przez 8 dni lotnych na lotnisku cywilno-wojskowym Bouchs z pięciu samolotów Pilatus PC-6. Udział w Mistrzostwach zakończył się dla naszej



Zwycięzynie Mistrzostw po dekoracji medalami. Z lewej kpt. Monika Sadowy



Radość polskiej drużyny ze zwycięstwa Moniki w dogrywce z Chiną i Białorusinką

reprezentacji wielkim sukcesem – **zdobyciem przez kpt. Monikę Sadową II miejsca i srebrnego medalu w celności lądowania kobiet.** Po siedmiu kolejkach skoków nasza zawodniczka uzyskała identyczny wynik - 7 cm. jak zawodniczki z Białorusi i Chin i dopiero w wyniku przeprowadzenia w warunkach fatalnej pogody (padający deszcz) dwóch skoków dogrywkowych i wykonaniu bezbłędnych skoków, zawodniczka reprezentująca biało-czerwone barwy wywalczyła tytuł **Wicemistrzyni Świata.** Do odegrania Hymnu Polski brakowało jedynie 1 cm. , gdyż reprezentantka Szwajcarii Claudia Gretzer -

zdołała zdobyć złoty medal uzyskując wynik 6 cm. W klasyfikacji generalnej - drużynowej **Spadochronowa Reprezentacja Wojska Polskiego - Polski, zajęła wysokie 8 miejsce,** które pozostawia u samych zawodników jednak pewien niedosyt, spowodowany kontuzją kolana, jaką doznał w trzeci dzień mistrzostw przy lądowaniu sierż. sztab. Jacek Klus. Uszczuplenie składu powodowało automatyczne naliczenie karnych punktów, co uniemożliwiło drużynie rywalizację o jeszcze wyższe miejsce w klasyfikacji generalnej. Godnym podkreślenia jest także **ustanowienie w jednym ze skoków na akrobację zespołową RW4 nowego rekordu Wojska Polskiego i Polski tj. 24 punktów** (poprzedni rekord wynosił 19 punktów).

Stwierdzić można, że Spadochronowa Reprezentacja WP – Polski z 35 Spadochronowych Mistrzostw Świata CISM – Szwajcaria 2010, mimo odniesionych strat, wróciła „z tarczą”.

Krzysztof Szopiński

Zespół redakcyjny: Jacek Brzezinski, Józef Marczyński, Mariusz Puchała
Redaktor koordynator: Wojciech Soleżyński, ul Domeyki 16, 53-209 Wrocław
Tel.71/363-16-44, kom. 504-429-565, e-mail: Wojciech_solezynski@op.pl

Biuletyn rozprowadzany jest bezpłatnie i nie stanowi jakichkolwiek dochodów